

Po obu stronach granicy
polsko-niemieckiej
na Odrze i Nysie
stoją dziś zwarte szeregi
obrońców pokoju

Przemówienie tow. B. Bieruta

Droży towarzysze i obywateli!

Z okazji 5 rocznicy układu zawartego między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o ostatecznym wytyczeniu ustalonej granicy państwowej polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie — delegacje rządowe obydwu krajów wymieniły sąsiedzką wizytę i wzięły udział w uroczystościach poświęconych tej rocznicy.

Delegacja polska w ciągu 6-dniowego pobytu w NRD zawiązała szereg miast, zakładów pracy, instytucji naukowych i kulturalnych oraz wzięła udział w wielkich zgromadzeniach publicznych, zwołanych w celu spotkania oraz wymiany poglądów i uczuć między przedstawicielami Polski Ludowej i społeczeństwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po obu stronach granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie stoją dziś mocne i zwarte szeregi zdecydowanych obrońców pokoju, którzy swą codzienną postawą w obronie pokoju i zdobywają swego narodu dowodzą, że ludność i dążeń są nadzieje tych, którzy chcieliby zawrócić koło historii i poróżnić znów nasze narody.

Polska popiera niezmiennie dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych i dlatego uważa za konieczne usunięcie przeszkód, które układy paryskie stworzyły na drodze do przywrócenia jednolitej Niemiec. Rząd PRL popiera wysiłki dokonywane w tym kierunku przez ZSRR a także przez NRD. Szczególnie godne podkreślenia jest, że również w Niemczech zachodnich rosną siły, domagające się połączenia kresu zgubnej polityce wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloków wojennych.

Rząd Polski Ludowej pragnie dobrych i przyjaznych stosunków z postępowymi i pokojowymi siłami całego narodu niemieckiego. W Niemczech Republice Demokratycznej, walczącej konsekwentnie o zjednoczenie Niemiec w oparciu o postępowe i pokojowe dążenia mas pracujących, widzimy zorganizowaną i stale krzepnącą ostoję sił demokratycznych narodu niemieckiego. Będzie my więc nadal niezmiennie rozwijać i umacniać przyjaźń i współpracę z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przewodnia siła całego obozu pokoju — Związek Radziecki!

Niech żyje pokój na całym świecie!

Przyjazne uczucia wzajemnego szacunku, budującego socjalizm, że wspólnie z nami walczyc pragną o pokój i bezpieczeństwo zbiorowe, że całym sercem popierają inicjatywę pokojową ZSRR i jego wytrwale aktywne wysiłki w celu osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wypowiedzi i pełne przyjaźni w stosunku do Polski Ludowej uczucia, z jakimi spotykała się na każdym kroku delegacja polska w czasie swego pobytu w NRD, są wymownym i przekonującym dowodem, że rozwijające się między naszymi krajami coraz bardziej wszechstronna współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna zbliża wzajemnie nasze narody i nie tylko przynosi im obustronny pożytek.

Premier Nehru w Londynie

LONDYN PAP. Dnia 8 bm. w godzinach wieczornych premier Indii J. Nehru przybył z Rzymu do Londynu. Na lotnisku witali go: premier W. Brytanii A. Eden i siostra premiera Nehru — wysoki komisarz Indii w Anglii — Władysław Łaskiński.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 163 (2707)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 11 LIPCA 1955 R.

CENA 20 GR

DELEGACJE RZĄDOWE Polski i NRD powróciły do swych krajów po uroczystościach z okazji V rocznicy zawarcia układu zgorzleckiego

WARSZAWA PAP. 9 bm. w godzinach popołudniowych powróciła do Warszawy z Berlina delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wzięła udział w uroczystościach, jakie odbyły się w NRD z okazji 5 rocznicy podpisania w uroczystościach, jakie odbyły się w NRD z okazji 5

Przewodniczącą delegacji i sekretarzem KC PZPR prze-

wodniczą Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Bolesław Bierut — wylądował przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie, które podaje my obok.

BERLIN PAP. W dniu 10 bm. delegacja rządu NRD z premierem Otto Grotewohlem na czele przybyła do Berlina.

Oświadczenie rządów PRL i NRD

WARSZAWA PAP. Z okazji 5 rocznicy podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie, delegacje rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymieniły delegacje. W związku z tym przeprowadzono w stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Warszawie i w stolicy Niemiec — Berlinie rozmowy i uzgodnienia następujące oświadczenie:

„Rozmowy pomiędzy delegacjami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej z okazji 5 rocznicy podpisania układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej przeprowadzono w duchu serdecznego zrozumienia. Były one wyrazem istniejących i umacniających się pomiędzy oboma krajami przyjaznych i dobruśsiedzkich stosunków.

W rozmowach wskazano ponownie, że przyjazne stosunki pomiędzy oboma narodami posiadają pierwszorzędne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie i że stosunek do łączącej oba narody granicy na Odrze i Nysie jest sprawdzianem stosunku do sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Istnieje całkowita zgodność co do tego, że granica między Polską a Niemcami została ostatecznie wyznaczona przez ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie. Oba rządy zadośćuczynili swą niezłomną wolę wspólnego przeciwdziałania wszelkim próbom zakłócenia przyjaznych stosunków — zgodnie z postanowieniami układu warszawskiego.

Rozważono środki zmierzające do pogłębienia przyjaźni i umocnienia dalszej współpracy między narodami polskim i niemieckim oraz potwierdzone wspólnie stanowisko obu rządów w sprawach pokojowych i demokratycznego zjednoczenia Niemiec, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz osłabienia napięcia międzynarodowego.

Uroczysty akt dekoracji przewodniczącego rządowej delegacji PRL, pierwszego sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta orderem Karola Marksa.

Fot. — CAF

Młodzież zadecydowała — jedzie Wilczyński!

RYSZARD Wilczyński jest wyraźnie zakłopotany, na jego twarzy odbijają się sprzeczne uczucia. Pochylił nisko nad biurkiem głowę, a ostre rysy twarzy jeszcze bardziej się uwidoczniły, gdy zaczął mówić: „Wiedzi, że nie jest dobrze, że akurat ja, przewodniczący Zarządu ZMP Polskiej Marynarki Handlowej, jadę na V Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jego wielkie wybrały koleżdy, chociaż nieraz „zaszedł mi na skórę” ostro tępiąc przejawy niegodnego ZMP postępowania.

A było to tak. Zebranie wyborcze delegatów na Festiwal odbywało się w Państwowej Szkole Morskiej.

Mówiono o Festiwalu, o przygotowaniu hasła politycznego, przysięgających temu wielkiemu złota, o przyjaźni między narodami i pokojem. A gdy przyszło do wyrażenia opinii, zgromadzeni młodzieńcy jakby się zmówili. „Przewertowali” całe życie Wilczyńskiego, aż dziwnie brał skąd wszystkie dane powyciągał. A każdy przy pominięciu momentu z jego życia tym mocniej utwierdzał zebranych w przekonaniu, że to właśnie on najlepiej będzie reprezentował młodzież polskiej floty handlowej.

Od pierwszego zamustrowania na statek po wyjściu z Marynarki Wojennej Wilczyński wyróżniał się wśród młodzieży pracowitością i darem organizatorskim. Czy to na „Lechistanie”, na którym pływał od 1952 roku, czy też na „Batorym”, gdzie pełnił przeszło dwa

lata funkcję przewodniczącego statkowego ZMP — porywał zapalem i ofiarował — nie całą flotę, ale całą załogę. Nie mała jego zasługa było, że na „Batorym” rozwinęło się życie kulturalne i sportowe oraz ożywił się zespół świetlicowy.

Ocenili też koleżdy bardzo wysoko jego pracę organizacyjną podczas pływania na statkach, wybierając go przewodniczącym Zarządu ZMP PMH. Wilczyński wraz z nowym brańskim zarządem włożył wiele wysiłku, aby pracę ZMP we flocie handlowej postawić na należytych poziomach. I to, że dziś zarząd faktycznie kieruje pracą kół, pomaga im w rozwiązywaniu trudności, że do zarządu przychodzi ZMP-owcy z pełnym zaufaniem wiedząc, że tam ich nie odprawia kilku sloganowymi radami — jest dużą zasługą Ryszarda Wilczyńskiego.

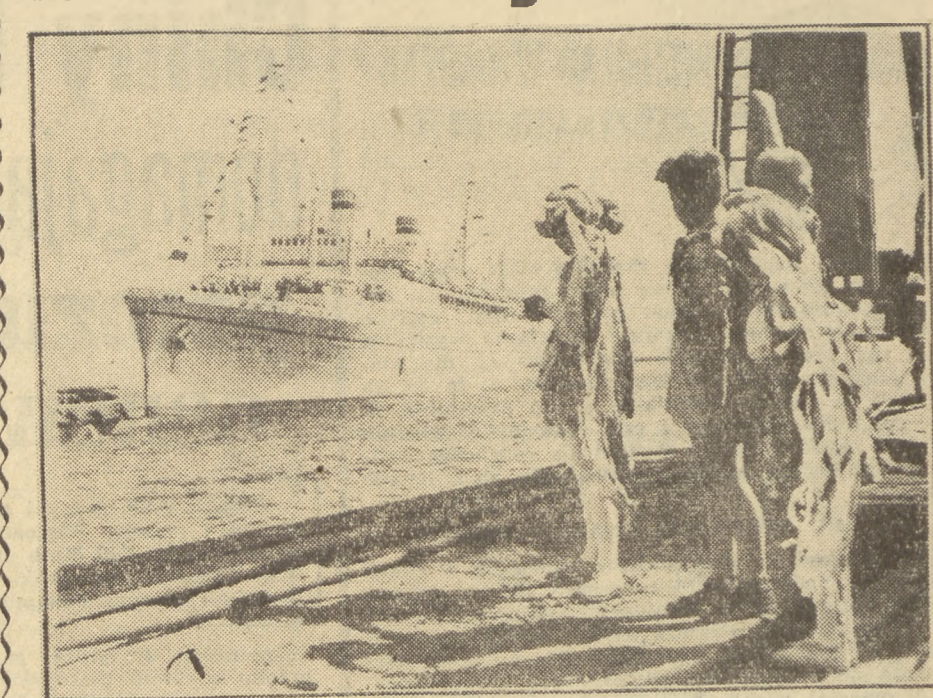
A Rysiek, chociaż zakłopotany takim obrotem sprawy na zebraniu wybor-

Ryszard Wilczyński w rozmowie z uczestnikami Festiwalu, które przybyły z Belgii.

Toteż sala PSM dawno nie była miejscem takich owacji i huraganu braw, jakie wybuchły po postawieniu i omówieniu kandydatury Wilczyńskiego. Zabrana w PSM młodzież zgodnie zadecydowała, że jako delegat floty handlowej jedzie na Festiwal przewodniczącym — Ryszard Wilczyński.

A Rysiek, chociaż zakłopotany takim obrotem sprawy na zebraniu wybor-

Słoneczne powitanie



— „O, JUŻ JEST! JAK BLISKO. I BIELUŚKI JAK MEWA.”
Fot. Z. Kosycarz

Stroje łowicze, rzeszowskie, śląskie, chorągiewki, kwiaty, roześmiane dziecięce buzie i rozbiegane ciekawością oczy... To dzieci z kolonii oczekujące w porcie gdyńskim przybycia „Batorego”. Przypłynął nim dzisiaj ich koleżdy — dzieci polskie z Francji i Belgii.

— O, już jest! Już blisko! I bieluśki jak mewa. Statek przybił do brzegu. Dzieci ze statku rzucały chorągiewki. Te z brzegu wyrzucały się opiekunom i biegły, aby je podnieść.

Przemawia zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. Rady Narodowej tow. Marian Gregorek. Gorąco wita dzieci i w prostych, krótkich słowach opowiada o tym, co zobaczą w swojej ojczyźnie.

Ze statku zeszła delegacja. Przed mikrofonem stała mała, jasna dziewczynka. To Julia Mieszka, która w imieniu kolegów przywita kraj. Ostatnie słowo

wo tłum wrzuszenie. Julka obejmuje swoją rówieśniczkę ubraną w długą rzeszowską spódniczkę i... obie wybuchają płaczem. Obok dziewczynka w czerwonym kubraczku potrząsając czarnymi lokami rozprawia w najlepsze z ubraną w białe marynarski strój dziewczynką podobną do murzyniaka. Ta pierwsza to Alinka Kropska z Belgii. Opo- wiada: „Mieszkam w Cheratte — mój tatuś jest gór- nikiem. Chodzę do 4 klasy, a ty?”

„Murzyniako”, Hanla Andres spod Stalinostrady, wo- li opowiadać o swoim zespole artystycznym. Hanla bowiem bardzo lubi tańczyć i już teraz obiecuje Alince, że na pewno przyjedzie do niej na kolonie — oczywiście z występem.

— A na jak długo przyjechała do Polski? — pyta Alinka chwilę się zastanawia. — Six semaines... 6 tygodni.

Ktoś nawołuje dzieci do opuszczenia portu.

Nie można sobie z nimi poradzić. Wymykają się z rąk, gadają, śmieją się, wymieniają adresy. Usmiechnięty marynarz próbuje bez przekonania utrzymać porządek.

To było najmlodsze nieposuszeństwo, jakie kiedykolwiek widziałam.

Fryderyk Joliot-Curie — do V Światowego Festiwalu Młodzieży

Polski Komitet Organizacyjny V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów otrzymuje liczne wypowiedzi i podziwlenia z zagranicy. Przewodniczącą Światowej Rady Pokoju — prof. Fr. Joliot-Curie nadesłał wypowiedź, w której czytamy m. in.:

„Młodzież — pisze prof. Joliot Curie — może przyczynić się do rozbrojenia i do wydania zakazu broni atomowej, do uregulowania problemów, które nurtują obecnie wszystkich ludzi na świecie. Festiwal wasz może przyczynić się w znacznym stopniu do utrwalenia pokoju. Jestem przekonany, że znajdziecie podczas festiwalu nowe podstawy do utrwalenia zgody, nowe natchnienie do czynu i nowe nadzieje”.

V Zjazd Delegatów ZSCh obradował w Gdańsku

W dniach 9 i 10 bm. obradował w Gdańsku V Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej. W zjeździe wzięli udział wiceprezes ZG ZSCh tow. Stanisław Piłzno, przewodniczący KW ZSL, poseł n Sejm ob. Toczek, zast. kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Drzazga, zast. przewodniczącego Prezydium WRN ob. Kolesnik, przedstawiciele władz wojewódzkich ZMP, LK i WZGS.

Obradował przewodniczący poseł na Sejm, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Kulicach ob. Murawski.

W pierwszym dniu obrad, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN ob. Kolesnik, udekorował krzyżami za służbę aktywistów ZSCh. Srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został Mikołaj Gnietki, prezes Zarządu Powiatowego ZSCh w Malborku. Brązowe krzyże zasługi otrzymali: Zdzisław Buksiński, instruktor Zarządu Powiatowego ZSCh, Barbara Jank, gospodyni wiejska z pow. kartuskiego, Franciszek Wilczyński, prezes Zarządu Powiatowego ZSCh w Tczewie, Marta Szczepańska, przewodnicząca sekcji wiejskiej kobiet ZP ZSCh w Kwidzynie, Edmund Jaroszewski, chłop produkujący w pow. tczewskim, Jadwiga Las, gospodyni wiejska z pow. kartuskiego, Czesława Gójska, przewodnicząca Kół Gospodyń ZSCh w pow. kwidzyńskim, Mieczysław Witnicki i Jan Koszela, przy- dujący chłop z pow. sztumskiego.

Po referacie sprawozdawczym wygłoszonym przez ob. Rykaczewskiego, sekretarza zastępcę Zarządu Powiatowego ZSCh i sprawozdaniu komisji rewizyjnej, które złożył ob. Koszela — toczyła się dyskusja.

Min. Skrzyszewski powrócił do Warszawy

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. powrócił do Warszawy z San Francisco przewodniczący delegacji polskiej na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski.



PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Politycy i dziennikarze zachodni mają wiele kłopotów. Do głównych swych zadań zaliczają oni bowiem rozważania na temat przyczyn, dla których przedstawiciele obozu pokoju i socjalizmu wysuwają takie czy inne propozycje lub przyczyny, dla których obchodząmy tę czy inną rocznicę. A, że do ich umysłów z trudem przenikają proste przesłanki, te właśnie, które podajemy z całą otwartością, więc do każdego najwykleszczonego zagadnienia podchodzą wedle przysłowowej recepty: prawą ręką do lewego ucha...

PO OBU STRONACH GRANICY POKOJU

Takie zjawisko obserwujemy chociażby z okazji plebiscytu podpisania historycznego układu zgorzeleckiego o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Dlaczego teraz? Dlaczego tak uroczysto? Jakże to ma znaczenie? Oto pytania, które spotyka się w prasie zachodniej.

A przecież odpowiedź jest tak prosta. Teraz, bo właśnie 6 lipca przypada pięta rocznica. Urzyscie, ponieważ jest to pięta rocznica układu niezwykle doniosłego dla narodów polskiego i niemieckiego. Znaczenie zaś tego układu dostatecznie wyraźnie podkreślili polscy i niemieccy działacze partyjni i państwowi, aby nie było żadnych wątpliwości, że układ ten gruntownie i raz na zawsze zmienił stosunki państwowe między narodem polskim i niemieckim w kierunku odpowiadającym interesom obu narodów.

SPEKULACJE GENEWSKIE

Dla każdego człowieka prosto myślącego jasna jest również polityka, jaką prowadzi Związek Radziecki na arenie międzynarodowej. Każdy z nas potrafi wymienić zasady, na których ta polityka się opiera. Współistnienie państw o różnych systemach politycznych i społecznych, dążenie do odprężenia w sferach międzynarodowej, rozstrzygnięcie wszelkich problemów w drodze rokowań, zakaz użycia i produkcji

Chiny Ludowe i WRD domagają się pełnej realizacji porozumienia genewskiego

PEKIN PAP. Jak już podawaliśmy, w Pekinie prezydent i premier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho Chi Minh oraz premier Rady Państwa Chińskiej Republiki Ludowej — Czu En-lai podpisali wspólny komunikat rządów ChRL i WRD.

Komunikat stwierdza, że w toku rokowań przedyskutowano problemy interesujące ChRL i Wietnam w drodze powszechnych wyborów, po winny być przeprowadzone konsultacje w sprawie tych wyborów między kompetentnymi władzami obu części Wietnamu w okresie po 20 lipca 1955 r., tak, by wolne wybory powszechne pod nadzorem międzynarodowej komisji, w której skład wejdą przedstawiciele Indii, Polski i Kanady — mogły odbyć się w lipcu 1956 r. Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest zdecydowany w dalszym ciągu w pełni realizować postanowienia porozumienia genewskiego i wyraził już gotowość przeprowadzenia konsultacji z kompetentnymi władzami Wietnamu południowego w sprawie wyborów powszechnych. Obie strony są zgodne co do tego, że kraje, które uczestniczyły w konferencji genewskiej, ponoszą odpowiedzialność za gwarantowanie realizacji porozumienia genewskiego. Obie strony w pełni popierają apel przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego i premiera In-

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Genewie w sprawie pokojowego zjednoczenia Wietnamu w drodze powszechnych wyborów, po winny być przeprowadzone konsultacje w sprawie tych wyborów między kompetentnymi władzami obu części Wietnamu w okresie po 20 lipca 1955 r., tak, by wolne wybory powszechne pod nadzorem międzynarodowej komisji, w której skład wejdą przedstawiciele Indii, Polski i Kanady — mogły odbyć się w lipcu 1956 r. Rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej jest zdecydowany w dalszym ciągu w pełni realizować postanowienia porozumienia genewskiego i wyraził już gotowość przeprowadzenia konsultacji z kompetentnymi władzami Wietnamu południowego w sprawie wyborów powszechnych. Obie strony są zgodne co do tego, że kraje, które uczestniczyły w konferencji genewskiej, ponoszą odpowiedzialność za gwarantowanie realizacji porozumienia genewskiego. Obie strony w pełni popierają apel przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego i premiera In-

Jednakże obie strony zdają sobie sprawę, że realizacja porozumienia genewskiego była hamowana i sabotowana oraz że zagraża jej nowy sabotaż. Obie strony są zgodne co do tego, że aktom naruszania porozumienia genewskiego powinien być położony kres i że porozumienie genewskie musi być w pełni wykonane.

Rezolucja Plenum KC Komunistycznej Partii Francji

PARYŻ PAP. W CZWARTEK I PIĄTEK ODBYŁY SIĘ OBRADY PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ. NA ZAKOŃCZENIE OBRAD — PO DYKUSJI NAD REFERATEM L. CASANOVA — NA TEMAT ROZWOJU WALKI O POKÓJ I NAD REFERATEM M. SERVINA NA TEMAT UTWORZENIA JEDNOLITEGO FRONTU KLASY ROBOTNICZEJ I WALKI W OBRONIE ŻAŁAN MAS PRACUJĄCYCH — PLENUM UCHWAŁIŁO JEDNOMYŚLNIE REZOLUCJĘ.

W rezolucji tej Komitet Centralny FPK zaleca wszystkim komunistom i organizacjom partyjnym, by domagali się zdecydowanie od rządu francuskiego zajęcia niezależnego, zgodnego z interesami narodu i sprawy pokoju stanowiska na genewskiej konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw. „Wbrew zamiarom imperialistów — stwierdza rezolucja — konferencja genewska powinna stać się

sukcesem sprawy zapewnienia bezpieczeństwa zbrojnego i powszechnego rozbioru”.

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej wzywa naród francuski do umocnienia solidarności z narodem Algieru, żądając jednocześnie położenia kresu stanowi wyjątkowemu w Algierze, niezłomnego zaprzeczenia kolonialnych represji, wycofania francuskich sił zbrojnych i policji.

W zakończeniu rezolucji wskazuje na konieczność utworzenia jednolitego frontu z socjalistami w walce o realizację postulatów ludzi pracy, o pokój, o wolność, o szkolnictwo świeckie. Pomimo zdecydowanie wrogiego stanowiska w kwestii jednolitego działania, jakie zajęli Guy Mollet i jego przyjaciele — stwierdza rezolucja — front jednolity powstaje i wywołuje strach w kołach reakcyjnych.

Ludność Niemiec zach. domaga się wyjazdu Adenauera do Moskwy

BERLIN PAP. Jak donosi zachodnio-niemiecka „Deutsche Volkszeitung”, Instytut do badania opinii publicznej w Bielefeld podał, że jedynie 3 proc. ludności Republiki Federalnej występuje przeciw podróży Adenauera do Moskwy. 97 proc. stwierdza, że podróż ta jest wskazana, konieczna i rokuje nadzieję na sukces.

Wzrost cen węgla w Anglii

LONDYN PAP. Z dnem 18 lipca ceny wszystkich gatunków węgla zostaną w Wielkiej Brytanii podwyższone o 18 proc.

W związku z tym wydatki konsumentów prywatnych na opał wzrosną w stosunku rocznym o 118 milionów funtów. Wpływie to niewątpliwie na dalszy spadek stopy życiowej mas pracujących.

Na otwartych przestrzeni terenów targowych wystawione zostały liczne maszyny i urządzenia mechaniczne wyprodukowane przez polski przemysł ciężki. Na zdjęciu: Stoisko z dzwiganami polskiej produkcji. CAF — Fab. Baranowski

USA przekazały rządowi ZSRR dokumenty ratyfikacyjne traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA PAP. Dnia 9 bm. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. A. Zorin przyjął od charge d'affaires ad interim USA w ZSRR Walsley'a amerykańskie dokumenty ratyfikacyjne austriackiego traktatu państwowego, podpisanego w Wiedniu 15 maja br. Traktat ten został ratyfikowany przez prezydenta USA 24 czerwca br.

Dokumenty ratyfikacyjne, zgodnie z art. 38 traktatu państwowego z Austrią, przekazane zostały rządowi ZSRR na przechowanie.



Ludowy balet belgijski weźmie udział w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Na zdjęciu: Fragment tańca ludowego w wykonaniu członków baletu. Fot. — CAF

Hamrah Surjono

Młodzież Indonezji przybędzie na Festiwal

Indonezja jest największą na świecie grupą wysp. Liczy ich ona 13 tysięcy. Wyspy indonezyjskie obfitują w różnorodną bogactwa naturalne. Indonezja pokrywa w około 60 proc. światowe zapotrzebowanie na kapok, w 90 proc. — na liny drzewa chinowego, w 85 proc. — na pieprz i w 29 proc. — na kawy.

Ale zdolny i ciężko pracujący lud Indonezji niewiele ma korzyści z bogactw swego kraju. Bogactwa te znajdują się po dziś dzień w rękach obcego kapitału, przede wszystkim holenderskiego. Zyski holenderskich kapitalistów sięgają 160,5 miliona rupii (12 rupii = 1 dolar) rocznie. Większość artykułów przemysłowych sprowadza się z zagranicy; nawet drobny przemysł nie ma możliwości rozwoju. Holandryjczyki nadal indonezyjską w połowie kraju kolonialnego, Holandryjczyki okupują zachodni Irian, gdzie Amerykanie zbudowali swoje bazy wojenne. Polityka ta ma na celu zahamowanie rozwoju istniejącej od lat 10 młodej Republiki Indonezyjskiej.

W ALKA z imperializmem i feudalizmem — to hasła, wokół których skupia się ruch młodzieży indonezyjskiej. Uchwały konferencji w Bandungu przyczyniły się do ożywienia tego ruchu. Cały nasz kraj przygotowuje się do ogólnonindonezyjskiego kongresu młodzieży, który odbędzie się w połowie sierpnia br. Krajowy Komitet Kongresowy

i komitety regionalne cieszą się poparciem zarówno partii komunistycznej, jak i partii narodowej (z partii tej wywodzi się obecny premier Sastroamidjojo); popiera go demokratyczne masowe robotnicze i chłopskie, organizacje młodzieżowe i studenckie oraz czołowe osobistości ze świata naukowego i artystycznego.

Naród indonezyjski i młodzi indonezjczycy rozumieją, że walka o pełną niezawisłość narodową jest nieodłącznie związana z walką o pokój światowy. Dlatego też młodzi indonezjczycy podobnie jak cały nasz naród, popiera V Światowy Festiwal Młodzieży, uważając go za ważny element walki o pokój i braterstwo na całym świecie. Młodzi indonezjczycy widzą ogromne sukcesy, jakie odnosi obóz pokoju, ale wie, że o ostateczny cel — o trwały pokój — trzeba jeszcze walczyć.

Od wyznawców islamu do katolików, od nacjonalistów do komunistów — cała młodzież popiera Festiwal. Swe go poparcia dla przygotowania festiwalowych udziałów wielu członków rządu i członków parlamentu, a także wiele organizacji społecznych, które do niedawna trzymały się od spraw tych na uboczu.

Festiwalowy Komitet Przygotowawczy złożony jest z przedstawicieli różnych organizacji młodzieżowych i studenckich oraz organizacji społecznych. Komitety prowincjonalne, popagujące ideę pokoju i jednolitości, zorganizowane zostały w wielu miastach położonych na różnych wyspach a więc w Bandungu, Djakcie, Surabaii, Palembang, Medan, Makasie i in.

Przygotowania festiwalowe w Indonezji związane są ściśle z codzienną walką w obronie pokoju. Podczas przeprowadzonego w marcu br. Tygodnia Młodzieży, młodzież zbierała podpisy pod Apellem Wiedeńskim. Przygotowania do Festiwalu ujawniły wiele młodych, nieznanych dotychczas talentów. 14 maja odbył się wielki wieczór artystyczny, podczas którego dokonano eliminacji najlepszych pieśni i tańców, reprezentujących sztukę plebion Djakartę; na wieczór tym obecni byli przedstawiciele prezydenta republiki i wielu wybitnych działaczy kulturalnych.

Komitet Festiwalowy zamierza wysłać do Warszawy 65 delegatów. Będą to przedstawiciele 25 organizacji kulturalnych, m. in. dwaj artyści-malarze, dwaj

poeci, 4 aktorów, kilku muzyków oraz zespół baletowy, który wykona tańce z Bali, Atjeh, Makasar, Djakarty. Grupa sportowców liczyć będzie 20 osób (zespół piłkarski, atlety i pływacy). Poza tym do Warszawy przyjadzie również 35-osobowa grupa studentów, studiujących w Europie. Łącznie więc delegacja indonezyjska liczyć będzie około 100 osób. Warto wspomnieć, że delegaci przywiozą ze sobą najlepszy film indonezyjski.

Młodzież nasza przygotowała się do V Festiwalu z wielkim entuzjazmem. Jest ona przekonana, że Festiwal przyczyni się do nawiązania przyjacielskich stosunków pomiędzy młodzieżą indonezyjską i polską, do zacieśnienia przyjaźni między młodzieżą całego świata, że V Festiwal będzie olbrzymim krokiem naprzód w światowej walce o pokój.

Marian Graniewski podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów mianował Mariana Graniewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kontroli Państwowej.

Plany imperialistów na Środkowym Wschodzie

LONDYN PAP. Wychodzący w Teheranie dziennik „Kayhan” donosi, powołując się na prasę turecką, że „w najbliższym czasie zostanie między Turcją a Iranem podpisany układ wojskowy, który za pośrednictwem Turcji połączy Iran z Irakim, Turcją i Anglią”.

Dziennik „Teheran-Mosawir” podaje, że przedstawiciele Anglii, Turcji, Pakistanu i Iraku porozumieją się w sprawie zwolnienia konferencji, na której zostanie omówiona „reorganizacja sił zbrojnych czterech państw”. Wojska te mają zostać „ujednoczone”. Poza tym uczestnicy konferencji przedyskutują problemy polityczne i gospodarcze. „Na konferencji tej — stwierdza dziennik — zostanie powołana uchwała o przystąpieniu innych państw do wojskowego bloku Środkowego Wschodu”.

Powódź w Europie środkowej

BERLIN PAP. Wskutek ulewnych deszczów trwających 72 godziny, rzeki Bawarii zamieniły się w rwące potoki, groźąc powodzią. Wskutek katastrofalnej powodzi z 1954 roku. Poziom wody na Dunaju stała się podnosi i jeśli deszcze nie ustana, terenom między Regensburgiem i Passau grozi powódź. Rzeki Rott i In. wystąpiły z brzozeów zalewając ulice miasta Simbach. W mieście tym woda przedostała się do domów i sklepowych położonych nad brzegiem rzeki.

Również w Austrii poziom wody na rzekach Enns i Traun podniósł się o 8 stóp, groźąc zalaniem położonych u ich brzegów miejscowości.

Kazimierz Golde

SLABY POWIEW krytyki i samokrytyki

(Z obrad sprawozdawczo-wyborczej konferencji partyjnej w Wejherowie)

Przebieg i wyniki każdej konferencji, czy narady partyjnej, zależą w dużym stopniu od naświetlenia w referacie zagadnień, będących przedmiotem obrad. Jest to już pewnik wielokrotnie sprawdzony w praktyce. Referat, jakby od razu nadaje ton całej dyskusji, skierowuje uwagę zebranych na właściwe zagadnienia, na słabości i braki, które wspólnym wysiłkiem całej organizacji partyjnej należy przezwyciężyć i usunąć.

Czy referat sprawozdawczy egzekutywy KP PZPR w Wejherowie spełnił te wymagania? Referat pokazał szereg słabości organizacji partyjnej, jak np. niepokojąca tendencja wykrywania składów socjalnego partii (ponad 40 proc. pracowników umysłowych, a tylko 14 proc. chłopów), wskazał na niedostateczną kontrolę wykonania uchwał partyjnych przez egzekutywę KP, na niedostateczną pomoc wiejskim organizacjom partyjnym i gromadzkim radom narodowym, na braki w pracy z aktywem powiatowym, na słaby rozwój spółdzielczości produkcyjnej itd. Nie oznacza to jednak, że organizacja partyjna w Wejherowie nie ma osiągnąć. Wiele zakładów pracy wykonało i wykonuje plany produkcyjne, osiąga znaczne sukcesy w dziedzinie obniżki kosztów produkcji, wydajność z ha w rolnictwie na ogół wzrosła, sprawnie przeprowadzona została kampania wiosenna, siewna, popołaz się styl pracy KP itd. Jednakże zbyt rozbudowana część referatu, omawiająca osiągnięcia, jakby usunęła w cień istniejące niedomagania i trudności.

Towarzysze, słuchający takiego referatu, nabierają przekonania (aczkolwiek nie powinni), że należy mówić raczej o osiągnięciach. Tak właśnie postąpiła znaczna część dyskusantów na konferencji w Wejherowie.

Ala wróćmy jeszcze do referatu. Nie znalazły w nim pełnego oświetlenia (krytycznego i samokrytycznego) takie np. zagadnienia: Jak pracują gromadzkie organizacje partyjne? Jak są doświadczenia ich pracy? Jak organizacja partyjna pomaga gromadzkim radom narodowym? Jak realizuje się uchwała III Plenum, dotycząca np. punktu, który powiada, że „komitety powiatowe powinny przenieść punkt ciężkości w swej pracy polityczno-masowej i organizacyjnej na gromady, tocząc uporczywą walkę o zaspokojenie potrzeb i usunięcie bolączek chłopów...”

Za mało również dowiedzieli się delegaci na konferencję, nad czym i jak pracowała egzekutywa w minionym okresie sprawozdawczym. Jakże, konkretnie, wnioski z posiedzeń plenarnych zostały zrealizowane, a jakie nie i dlaczego?

Najważniejszym jednak niedociągnięciem referatu, wydaje się, było słabe oświetlenie skomplikowanego zagadnienia walki klasowej w wsi wejherowskiej. Należałoby o tej sprawie szerzej pomówić (tym bardziej, że organizacja partyjna na wsi jest nieliczna i słabo wzrastająca). Nietęto jest — jak wskazał referat sprawozdawczy — z obowiązkowymi dostawami. Np. za 5 miesięcy br. obowiązkowe dostawy w żywności wykonała wsi wejherowska tylko w 80,9 proc., a w mleku jeszcze mniej, bo zaledwie 58,3 proc., że kulawy powadza robotę rozbijania powstałych spółdzielni produkcyjnych, że usiłują poróżnić chłopów-Kaszubów z oświeconymi, przybyłymi z innych części kraju, że spekulują zbożem na rynku itd.

Wróg klasowy na wsi nie wyjechał i walka klasowa nie została zawieszona na kolku. Mówił o tym konkretnie tow. Miotki, przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Gościńcu. W okresie powstania w tej gromadzie spółdzielni produkcyjnej, kulacy rozpierzchli natrzonkami płotki. A walka rozgorzała na dobre po jej powstaniu (m. in. kierownik z POM, który przyjechał na zebranie spółdzielców, został dotkliwie pobity).

Brak analizy walki klasowej na wsi, brak konkretnych wskazań w referacie dla organizacji gromadzkich w sprawie pracy politycznej

wśród chłopów, a zwłaszcza dla aktywów partyjnych, pracujących na wsi — wszystko to nie pomogło należycie uzbudzić delegatów, a zatem i całej organizacji partyjnej do zajęcia bojowej, ofensywnej pozycji wobec wroga, kulackiej roboty.

W całości więc, uogólniając nad obradami konferencji, unosiła się jak gdyby mgła samouspokojenia, której nie potrafił rozwiać słaby powiew krytyki pod adresem KP.

„Wygląda tak — stwierdził tow. Rzepa w swoim podsumowaniu — jakbyśmy byli przed III Plenum... Należałoby wykazać wszystkie braki i błędy — niestety była jakby bojaźń skrytykowania i sekretarza, czy członków egzekutywy i plenum...”

Uwaga ta była już jednak spóźniona...

...

Jednym z warunków osiągnięcia pozytywnych wyników obrad konferencji jest uprzednie przygotowanie się delegatów do dyskusji. Delegaci powinni przysiąc na konferencję z wnioskami, jakie wysunęły zostały na zebraniach sprawozdawczych wyborczych w podstawowych organizacjach partyjnych. Delegaci powinni oczywiście wysunąć również wnioski, które im się nasunęły po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego i w toku obrad konferencji.

Trzeba powiedzieć, że niektórzy dyskusanci na konferencji wejherowskiej byli przygotowani do dyskusji. Tak np. tow. Grzybowski, kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa, wskazał na niewykorzystane rezerwy podniesienia wydajności produkcji rolnej. Skrytykował on służbę agrotechniczną, która słabo pomaga chłopom w wykonywaniu tych rezerw. Na ciekawe metody osiągnięcia obniżki kosztów własnych produkcji wskazał dyrektor gościńskiejskiej Fabryki Mebli tow. Szymanowski.

Mówił on o tym, że za I półrocze 1955 r. zakład wygospodarował ponad 750 tys. zł. obniżki kosztów własnych dzięki mechanizacji robót pracochłonnych, wprowadzaniu w życie pomysłów racjonalizatorskich, limitowaniu materiałów (majstrowie rozliczają się w końcu każdego miesiąca z pobranego materiału) itp. Towarzyska Skoczyła krytykowała styl pracy KP (np. instruktor do spraw ekonomicznych KP, który przyszedł pomóc organizacji partyjnej, po dwóch godzinach pobytu w zakładzie, otrzymał telefon z zakładu, aby udać się do innego zakładu). Tow. Worzła, kierownik wydziału organizacyjnego KP, zastanawiał się nad przyczynami słabego wzrostu organizacji partyjnej na wsi („gdybyśmy wskazywali podstawowym organizacjom partyjnym, jak mają pracować ci chłopami — powiedział on — to miałoby lepsze wyniki”).

Jednakże pomimo tych od sobornych głosów, brak śmiałości krytyki KP, a zwłaszcza samokrytyki jak już wspomnieliśmy, cechował dyskusję na konferencji („Jeśli krytykowane komitet — to ogólnie, a komitet, to przecież wielu ludzi... — powiedział tow. Kunat). Co jednak najważniejsze — delegaci, poza tow. Miotkiem, nie przynieśli do sali obrad żywych, konkretnych przykładów toczących się na wsi walki o realizację uchwał II Zjazdu naszej partii, walki o wzrost produkcji rolnej. Jakoś nikt nie mówił o sprawie uprawy kukurydzy, która dla pow. wejherowskiego, jak zresztą i dla innych, ma ogromne znaczenie, jeśli chodzi o rozszerzenie bazy paszowej. Nie mówiono też o zagrożeniu zbiorów siana, o zaspokojeniu potrzeb mało i średnio-rolnych chłopów itp.

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

Na cześć V Festiwalu



Zaloga ścieżarki „Arki” podjęła liczne zobowiązania dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. M. in. zobowiązała się wyreperować 28 włoków, wykonać 12 ochron i 5 odbijaczy oraz zsząć 4 nowe włoki do dnia 29 czerwca br. Ponadto wykonać z odpadów w ramach produkcji ubocznej 20 siatek na zakupy i 15 wycieraczek.

Na zdjęciu: młodzieżowa przodownica pracy Helena Brun, wykonująca przeciętnie 200 proc. normy. Zobowiązała się ona dla uczczenia V Festiwalu wraz ze swą towarzyszką pracy Agnieszką Trusz wykonać 2 sieci z odpadów i worek dorszowy.

Fot. Z. Kosycarz

Na tropach marnotrawstwa

Co zrobić z pierścieniami Raschiga?

W maju 1954 r. Centralny Zarząd Przemysłu Kwasu Siarkowego w Warszawie za mową dla Gdańskiej Fabryki Kwasu Siarkowego, bez uprzedniego porozumienia się z nią, 353,60 m³ pierścieni Raschiga, służących do remontu urządzeń produkcyjnych kwas siarkowy.

Ziebskie Zakłady Ceramiczne na Dąbnie Śląsku i Zakłady Wyróbów Kamionkowych w Suchedniowie szybko zrealizowały to zamówienie i całą partię pierścieni dostarczyły do Gdańska.

Nieplanowe dostawy postały w trudnej sytuacji dyrektora GFKS — nie można było zużyć i nie było miejsca na zmagazynowanie tak pokaźnej masy materiału. Zdecydowano wreszcie złożyć pierścienie Raschiga w gruzach hali po byłej fabryce papieru. Taki system

„magazynowania” nie zabezpieczył pierścieni przed zniszczeniem, nie więc dziwnego, że przeszło 15 proc. uległo potłuczeniu i nie nadaje się do użytku.

Gdańska Fabryka Kwasu Siarkowego chce obecnie ułupnić zbędne zapasy i wycofać zamrożone bez najmniejszej potrzeby setki tysięcy zł, ale napotyka na duże trudności, gdyż Biuro Zbytu Surowców Mineralnych i Kamionkowych jest zarzucone nadmiarem tych pierścieni, zgłoszonych przez Centralny Zarząd Kwasu Siarkowego.

Ten nadmiar nie świadczy dobrze o gospodarce wewnątrz resortu i wymaga szybkiej rady na krzewące się tam marnotrawstwo, przynoszące naszej gospodarce duże straty.

K. S.

Młodzież gdyńska przygotowuje się do V Festiwalu

W PRZYGOTOWANIU DO V ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW WŁĄCZYLI SIĘ LICZNI DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY Z GDYNI. MASOWE PODEJMOWANIE ZOBOWIĄZAŃ, PRZYGOTOWYWANIE PODARKÓW DLA DELEGATÓW I UCZESTNIKÓW FESTIWALU — OTO CZĘŚĆ ICH PRACY.

Młodzież z wielu zakładów pracy w Gdyni m. in. Stocznii im. Komuny Paryskiej, Gdyńskiej Stoczni Remontowej, Zarządu Portu, „Animexu” — na zebraniach poświęconych wyborom delegatów na Festiwal zobowiązywała się zastępować w pracy swoich kolegów, którzy reprezentować ją będą na Festiwalu w Warszawie, bez uszczerbku dla własnych zadań produkcyjnych. Jednocześnie wykonuje ona upominki dla delegatów zagranicznych. M. in. młodzież „Arki” przygotowała model superkutra „Arka”, młodzież Stocznii im. Komuny Paryskiej — model jednostki handlowej, która została przez nią przedeterminowo oddana w dniu 1 maja w Cynie Festiwalowym.

W przygotowywaniu podarków biorą udział uczniowie szkół gdyńskich. Uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych w Orłowie wykonali model żaglowki, uczniowie Technikum Odzieżowego — estetyczną galanterię skórną, a dziewczęta z Technikum Handlu Zagranicznego wyhaftowały ludo we serwetki o wzorach kaszubskich oraz wykonały lalki ludowe.

Na wystawie upominków, którą w najbliższych dniach zorganizuje Zarząd Miejski ZMP w czystym młodzieżowym przy ul. Świętojańskiej, znajdują się również prace członków MDK.

Wiele delegatów na Festiwal odwiedzi nasze wybrzeże. Przygotowuje się dla nich radiofonizowane dla festiwalowe na Placu Głównym. Będą tam ustawione namioty, urządzenia boiska do zabaw i gier sportowych. W jednym z namiotów znajdować się będzie punkt informacyjny.

Ponadto młodzieżowe zagłogi ciolowych zakładów pracy obejmą patronat nad delegacjami zagranicznymi przebywającymi na Wybrzeżu. Na przyjęcie drogiej gości bogate udekorowany zostanie dworzec morski i dworzec kolejowy oraz centralne punkty miasta.

„JUBILAT” ZPPB w Gdańsku

Niecodzienna uroczystość odbyła się na ostatnim plenium Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Gdańsku. Tak informuje korespondent W Gdyni, przewodniczący Zarządu Okręgowego tow. MIŁOSZ Wyplenił piękny z kielaszek statutowy w wysokości 40 zł z tytułu przedzielnego wręczył „Jubilatowi” ufundowany dla noworodka przez Zarząd Okręgowy piękny upominek wartości ok. 850 zł.

Szczegółowo „Jubilat” jest tow. BRONISŁAW JARŁOSKI, prezes zarządu ZPPB Gdańsk.

A jednak wymówił...



W pokoju naczelnego dyrektora panowało cisze milczenie. Przy podługim stole siedzieli wicedyrektorzy, przedstawiciele wszystkich możliwych czynników społecznych i on — Teofil Psztag.

Milczenie przerwał naczelnik:

— Tak... hm, zebrałem kolegów, żeby się wypowiedzieli. Kolega Psztag postanowił przenieść się z naszej instytucji. Może zresztą kolega Psztag sam zrezygnuje...

Dziesięć par oczu wpiło się w Psztaga.

— Ja istotnie chcę się przenieść — powiedział. — Zaproponowano mi ciekawą pracę, odpowiadającą mojemu przygotowaniu zawodowemu. Zdaję sobie sprawę, że instytucji będzie trudno mnie puścić, ale...

— Trudno? Wykluczone. My was nie puścimy — przerwał naczelnik. — Ho, ho! Co by to było, gdybyś my miał tak łatwo zrezygnować z naszych najlepszych ludzi... Co, koleś?

— Istotnie — podjął jeden z „wice”. Kolega Psztag jest wzorem dla innych. Ale, co z tego, że zawsze mówimy „najlepszemu, najlepszy”, gdy kolega Psztag nie widzi tego w czynach...

Zrobił efektowną pauzę. Wszyscy posmutnieli, a naczelnik wymownie chrząknął. Ale „wice” już ciągnął dalej:

— Kolega Psztag często mi nadmieniał o swoich zainteresowaniach, no, i swoich kłopotach. Faktycznie, latwo mu nie jest. Czujecie dzieci...

— Tylko trochę... — sprostał Psztag.

— Trochę, niech będzie. A tu kolega Psztag tyle już lat na tej samej grupie siedzi. I wykonuje pracę nie dającą mu prawdziwego zadowolenia. Trzeba będzie pomyśleć, konieczne pomyśleć. Jakaś premia, gratyfikacja, no i przeniesienie do odpowiedniego działu...

— Tak, tak — zgodził się skwapliwie naczelnik.

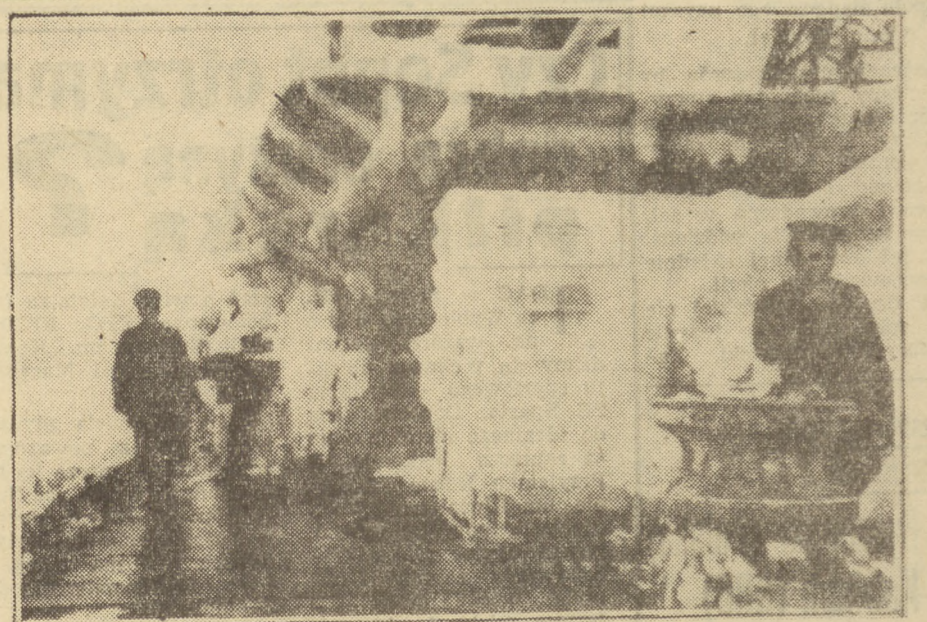
— Cokolwiek późno, samo krytycznie trzeba stwierdzić. Ale pomyślimy, zastanowimy się... Awans, premia...

— W ogóle nie pamiętaliśmy o naszym Psztagu — dorzucił jeden z czynników.

— Gdzie myślimy mieliśmy? — wykrzyknął dramatycznie naczelnik. — Przy najbliższej okazji na prawym wszystkim. Najlepiej nasz człowiek. Przykład, wzór! Trochę cierpliwości, kolego Psztag, a per spektakul będą, i wszystko będzie. Ale na przeniesienie nie możemy się zgodzić!... Nigdy!

Psztag nie nie odpowiedział. A na drugi dzień złożył wypowiedzenie. I dał tu mądry z takim człowiekiem.

Mariusz Kwiatkowski



Nadbudówki i działa niszczyciela „Garland” pokryte lodem podczas eskortowania konwoju.

POR. E. KOŚCIBARZ

Z trudności bojowych POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

W 1942 r. i w pierwszych miesiącach 1943 r. okręty polskie brały trzykrotnie udział w eskorcie konwojów, utrzymujących komunikację z północnymi portami radzieckimi — Murmańskiem i Archangielskiem. Eskortowanie statków do portów Związku Radzieckiego marynarze angielscy i polscy zaliczali do najtrudniejszych.

Trudności te wynikały z faktu, że na radzieckich liniach komunikacyjnych działało najwięcej okrętów i samolotów hitlerowskich. Konwoje atakowane były zwłaszcza przez okręty podwodne i lotnictwo, posiadające bazy na wybrzeżach Norwegii.

Przyczyną tych trudności były także w dużej mierze reakcyjne polityki amerykańsko-angielskich rządów, które w parze z sabotowaniem odtwarzania drugiego frontu prowadziły machinacje, obliczone na szkolenie Związku Radzieckiego i ułatwienie działań Niemcom hitlerowskim. Do machinacji tych należały zaliczyć również wyznaczanie słabych eskort do konwojów, udających się do portów radzieckich. Jaskrawym tego przykładem było prowokacyjne zorganizowanie pogromu konwoju „PQ-17”.

Admiralicya angielska wydała wówczas eskorcie rozkaz pozostawiania konwoju

przy pierwszym spotkaniu hitlerowskich okrętów. Jednak nie tylko ten odrażający fakt, obliczony na udaremnienie dostarczania Związkowi Radzieckiemu, i tak nikielskiej resztki materiałów wojennych, potwierdza dwukrotnie politykę imperialistycznych kół USA i Anglii w stosunku do ZSRR. Politykę tę potwierdza również nieudolne zorganizowanie konwoju, w którym marynarze angielscy i marynarze polscy z „Garlanda” opłacili krwią i własnym życiem zdradzieckie machinacje imperialistów amerykańsko-angielskich. Rzecz zrozumiała, że proci marynarze zarówno angielscy jak i polscy, nie zdawali sobie sprawy z zakulisowych machinacji imperialistów amerykańsko-angielskich. Udział w konwojach do portów radzieckich traktowali jako wypełnienie sojuszniczych zobowiązań wobec Armii Radzieckiej, nie szczędzili też swojej krwi i życia.

Konwój wyszedł 16 maja 1942 r. z portów angielskich bez żadnego przykrycia z powietrza i ze stosunkowo słabą eskortą. Należy zaznaczyć, że zarówno Anglia jak i USA dysponowały w tym czasie lotniskowcami eskortowymi, lecz wysłały na Atlantyk, gdzie w zasadzie lotnictwo hitlerowskie nie działało. Po upływie kilku dni od wyjścia, konwój został zaatakowany przez grupy samolotów hit-

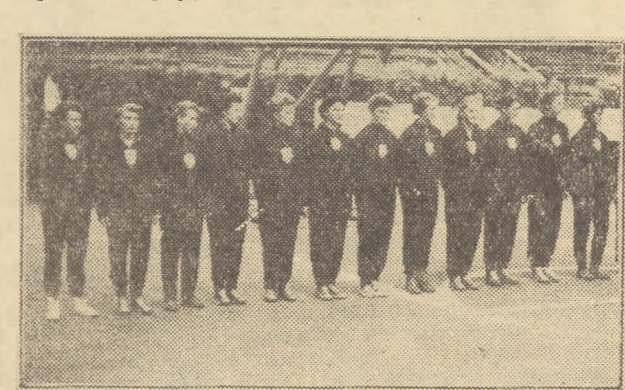
lerowskich i okręty podwodne. Marynarze „Garlanda” odparli w ciągu siedmiu dni 22 ataki powietrzne i 7 ataków okrętów podwodnych. Brak ostony konwoju z powietrza stwarzał warunkom hitlerowskim bardzo dogodne warunki atakowania poszczególnych statków. 25 maja „Garland” niszczy jeden samolot popołudniowych lotnicy hitlerowskiej ponawiają ataki, koncentrując je na polskim niszczycielu. Ataki samolotów hitlerowskich były skuteczne. Na „Garlandzie” zniszczone zostały trzy działa kalibru 120 mm, poważnie uszkodzony został pokład i pomost bojowy, wielu marynarzy poniosło śmierć. Jeden ze śmiertelnie rannych członków załogi „Garlanda”, leżąc w pomieszczeniu okrętu, własną krwią wypisał, że umiera za Polskę. Na pokładzie okrętu rannych było około 50 marynarzy. Mimo tych strat marynarze polscy wytrwale kontynuowali walkę przez całą noc, ratując jednocześnie okręt przed zatonięciem. Nad ranem dnia 26 maja dowódca zespołu odesłał „Garlanda” do Murmańska, skąd po prowizorycznym remoncie i uzupełnieniu amunicji powrócił on do Anglii.

Podobne poświęcenie w ochronie konwojów, udających się do portów radzieckich, wykazali marynarze niszczycieli „Piorun” i „Orkan”. Okręty te eskortowały dwa konwoje w pierwszych miesiącach 1943 r. („Piorun” w styczniu i „Orkan” w lutym). „Piorun” włączony został do składu stosunkowo słabej eskorty, a ponadto przed wyjściem na morze odwołano udział w eskorcie małego lotniskowca z powodu rzekomo uszkodzenia na nim pokładu startowego. Na skutek tego w czasie przejścia morzem jednostki angielskie zostały pozbawione przykrycia z powietrza. Wydaje się, że „uszkodzenie” pokładu startowego na lotniskowcu nie było dziełem przypadku. Admiralicja angielska celowo podała taki powód, aby nawet kosztem własnych jednostek, w tym również ofiar w ludziach, umożliwić lotnictwu hitlerowskiemu zniszczenie konwoju, a tym samym jeszcze bardziej zmniejszyć i tak nikielskie ilości sprzętu wojennego, dostarczanego przez „sojuszników” dla bohatersko walczącej Armii Radzieckiej. Bez przykrycia lotniczego wysłano również konwój, w którym uczestniczył „Orkan”. Oba konwoje dotarły jednak, chociaż z pewnymi stratami, do portów radzieckich, bowiem dowództwo hitlerowskie nie mogło już w pierwszych miesiącach 1943 r. wyznaczyć dostatecznych sił do ich zniszczenia.

Koszykarki CWKS Kraków zdobyły Puchar GKRF Gdańska Sparta dopiero piąta

Wczoraj w sali MDK w Gdyni zakończył się 5-dniowy turniej o Puchar GKRF w koszykówce kobiet. Zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo zdobyła drużyna KRAKOWSKIEGO CWKS, która nie przegrała ani jednego spotkania zdobywając w sumie 5 pkt. i dodatni stosunek koszy 267:201.

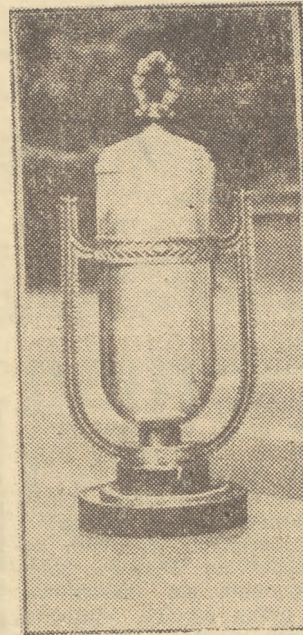
Sukces drużyny krakowskiej jest całkowicie zasłużony. Krakowianki wykazały bowiem najrozsądniejszą formę i największe umiejętności. Grają one bardzo szybko, nowoczesnie a przy tym dobrze strzelają zarówno z ataków, jak i z rzutów karnych.



Zdobywca pucharu - drużyna CWKS Kraków

Wczoraj znalazły się koszykarki gdańskie. Spółni. Gdańszczanki nie wypadły źle, gdyż odniosły dwa zwycięstwa, jednak w sumie ustępowały umiejętnościom drużynom wyżej sklasyfikowanym. W drużynie gdańskiej zadowolić mogła jedynie in-

teligentnie grająca Augustyna - Ławrynowicz oraz St. Markowska, której wada jest jednak, że hamuje często akcję napadu przetrzymując zbyt długo piłkę. Najlepszą drużyną był Łódzki Włóknarz, który po za Szczurzyńską i Kwapińską w sobie posiadał dobrych zawodników.



Początkowo nie zapowiadało się na sukces gdańszczanek. Silniejszą drużyną gwardzistki przystąpiły z miejsca do szturmu i po kilku minutach prowadziły 6:0. Z biegiem jednak czasu gra się wyrównała, a kilka udanych rzutów doskonale uspokoiło. W tym dniu Wielkiej Augustyna-Ławrynowicz przyniosła gdańszczankom wyrównanie, a następnie prowadzenie, którego już nie oddały aż do końca spotkania.

W następnym meczu CWKS Kraków nie wysyłając się zbyt „rozłożysto” gładko Łódzkiego Włóknarza 53:41 (20:19), przy czym dla zwyciężczyń największą koszy zdobyła Lipowska - 14 i Kosiba - 11, dla pokonanych Szczurzyńska - 13 i Przepalkowska - 11.

W ostatnim spotkaniu Sparta Warszawa po mało ciekawej grze zwyciężyła AZS Wrocław 43:31 (13:9).

W niedzielę na skutek padającego z rana deszczu rozgrywkę musiano przenieść do sali MDK w Gdyni.

W pierwszym spotkaniu AZS Wrocław pokonał Włóknarza Łódź 41:33 (18:11), a w drugim Gwardia Poznań zwyciężyła Spartę Warszawę 60:38 (28:12).

Turniej zakończyło spotkanie pomiędzy krakowskim CWKS gdańską Spartą. Po świetnej postawie, jaką wykazały gdańszczanki w sobotnim meczu z Gwardią Poznań, mieliśmy nadzieję, że Sparta stawi krakowiakom większy opór. Początkowo zanosilo się nawet o niespodziewanie, gdyż gdańszczanki prowadziły nawet 10:5, a następnie 15:10. Od tego momentu inicjatywa przeszła jednak w ręce szybszych i lepiej technicznie zaawansowanych krakowiaków, które też odniosły zwycięstwo. Przy końcu gry drużyna krakowska grała całkowicie w rezerwowym składzie. Okazało się, że i rezerwy drużyny krakowskiej są dobre.

Ostateczne spotkanie zakończyło się zwycięstwem CWKS - 17:58 (8:27). W drużynie gdańskiej najlepszą zawodniczką była Ławrynowicz, a w zespole krakowskim najmniejszą, ale najszybszą Kosiba.

Piłkarze Gdańska pokonali Bydgoszcz 3:1 (1:1)

Przed przybyciem kolarzy - uczestników wyścigu dookoła województwa gdańskie go - na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany został wczoraj międzyokręgowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami GDAŃSKA i BYDGOSZCZ. Zwyciężyła drużyna Gdańska 3:1 (1:1), przy czym bramki dla gospodarzy zdobył Kozik - 2, w 33 min. i 73 min. oraz Nowicki w 89 min. Honorowy punkt dla zespołu bydgoskiego uzyskał w 30 min. Cyrklaf.

Intencja organizatorów była, aby mecz ten uprzyjemnił czas oczekiwania na kolarzy. Tymczasem piłkarze sprawili publiczności sporo zawałów. Gra była nieciekawa i prowadzona w wolnym tempie. Nie widzieliśmy tuż ani jednej składnie przeprowadzonej akcji.

W drużynie gdańskiej nie źle spisywali się jedynie Kozik oraz Nowicki. Za-

W zespole bydgoskim najlepiej zagrali Czerwinski i Stachowicz w ataku oraz Dziadek w obronie.

Składy drużyn: GDAŃSK - Potrykus, Kusz, Kamczel, Kunczewicz, Kurpanik (Janik), Polus, Kraus, Sławik, Kozik, Nowicki, Sapieszko. BYDGOSZCZ - Grochowina, Dziadek, Mielczarek, Malinowski, Knapowski, Kutko, Cyrklaf, Majewski, Kardasz, Stachowicz, Czerwinski.

Na zawodach hipieicznych w Warszawie

- 1) Byszewski (Polska)
- 2) Kabisch (NRD)

W Warszawie rozpoczęły się międzynarodowe zawody hipieiczne, w których startują czołowi zawodnicy Polski i NRD.

W pierwszym dniu, dozwolono konkursu otwartego. Duży sukces odniósł reprezentant Polski Byszewski, zajmując pierwsze miejsce. Był szwajcarski przebiegacz trasę punktów karnych, w czasie 1.28. Drugie i trzecie miejsce zajęli reprezentanci NRD: Kabisch i Huth - obaj bez punktów karnych. Kabisch przebiegał trasę w 1.37, a Huth - w 1.44. Czwarte i piąte miejsce zajęli Polacy: Perzyna i Stawinski - po 4 pkt. Na szóstym miejscu znalazł się reprezentant NRD - Fiege - 4 pkt. Najlepszy czas przejazdu uzyskał Polak Świdziński - 1.24. Mając jednak 8 punktów karnych zajął dopiero 9 miejsce.

Czy Sopot otrzyma dobrą drużynę piłkarską?

Jeżeli w Sopocie ulicą Wybielskiego w stronę wzgórz, dochodzimy do pięknego obiektu sportowego - stadionu ZS Sparta. Doprowadzając do idealnego stanu bieżnia aż zaprasza lekkoatletów. Przyjemne leśne otoczenie umożliwia przeprowadzenie biegów na przełaj, piękny domek klubowy - odbywanie zebrań. Sama płyta boiska pozostawia jeszcze wiele do życzenia (nawierzchnia jest już czarna zbita) jednak i o nią troszczyć się obecnie gospodarze.

Jest więc boisko tylko... tylko nie ma drużyny, która by sprowadzała na mecz mieszkańców Sopotu. Drużyna sopockiej Sparty (mowa tu o piłkarzach) grając w klasie „A”, znajduje się w dolnych rejonach tabeli i występy jej sprowadzają na boisko jedynie najbardziej zagorzałych sympatyków kół i piłki nożnej.

Tymczasem samo zrzeszenie posiada w Gdyni drużynę zajmującą obecnie III miejsce w rozgrywkach III ligi międzywojewódzkiej. Zespół ten, istniejący przy Zakładach Tuszowych im. Migaly, napotyka w samej Gdyni na zbyt wielką „konkurencję” ze strony silniejszych zrze-

szek a więc Kolejarza (rybactwo, ZPG, PKP) i Stali (Stocznia im. Komuny Paryskiej) i Marynar-ki Wojennej).

Stąd też Sparta gdańska boryka się z poważnymi trudnościami, meczu jej nie gromadzą widzów, zaś Sparta sopocka jedynie dobrze pracujące koło w dużej Sopotie nie ma sekcji w najbardziej popularnej dyscyplinie.

Ostatnio mądrzy ludzie z Rady Okręgowej ZS Sparta zaczęli się zastanawiać nad możliwością przeniesienia piłkarzy z Gdyni do Sopotu. Każdy zdrowo myślący miłośnik przyklasnał takiemu rozwiązaniu. Oznacza ono bowiem organizację wzmocnienie tego zrzeszenia i co najważniejsze dalsze wrośnięcie poprzez sport wyczynowy w teren Sopotu.

Sparta jest zrzeszeniem grupującym pracowników mniejszych zakładów pracy. Takich jak są w Sopotie. Stąd też, właśnie tam, zrzeszenie to powinno stworzyć silną bazę sportową. Aż prosi się, aby obok tenisistów, dobrze pracujących bokserów i lekkoatletów znaleźli się piłkarze.

Czy jednak przeniesienie drużyny III-ligowej do Sopotu oznaczałoby zrezygno-

Głos SPORTOWY

Kowalski-Budowlani Gdańsk zwycięzcą wyścigu kolarskiego dookoła województwa gdańskiego Drużynowo

1-zespół OWKS Bydgoszcz

W niedzielę po południu na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu zakończony został III Ogólnopolski Wyścig Kolarski Dookoła Województwa Gdańskiego, zorganizowany przez Redakcję „Dziennika Bałtyckiego”, sekcję kolarstwa WKRF, Zarząd Wojewódzki ZMP i koło sportowe Stal przy Stoczni Gdańskiej. Impreza ta odbywająca się dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz 10-lecia Wyzwolenia Wybrzeża cieszyła się na całej trasie wielkim powodzeniem gromadząc tłumy ludności w miastach i wsiach, przez które przejeżdżali kolarze.

Zwycięstwo indywidualnie uzyskał kolarz gdański Budowlanych Henryk Kowalski przebiegając trasę o łącznej długości 606 km. w czasie 17:20,11, co daje średnią szybkość 34,9 km. na godzinę. Uwzględniając zły stan dróg na III i IV etapie, wynik ten uważać należy za doskonały. Na dalszych miejscach uplasowali się Żelazny (Gwardia Warszawa) 17:29,19 i Panek (Sparta Gdynia) 17:30,03.

Drużynowo triumfował zespół OWKS (Bydgoszcz) w łącznym czasie 53:29,48, zdobywając porażkę drugą z rzędu nagrodę przechodnią Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Gdańsku. II i III miejsce za jeli Budowlani (Gdańsk) 54:15,09 przed Gwardią (Warszawa) 54:17,31.

III etap wyścigu biegnący ze Zblewa do Lęborka (164 km) zakończył się zwycięstwem kolarza gdańskiego Sparty Jerzego Panek - 3:08,17. 19 sekund potem linię mety w Lęborku minął przodownik wyścigu Kowalski, a następnie kolarze warszawskiej Gwardii Żelazny i Kałuski. Najbardziej wyrównany zespół okaza-

ła się drużyna OWKS (Bydgoszcz), która na tym etapie wyprzedziła dotychczasowego przodownika gdańskich Budowlanych.

Do IV etapu wystartowało już tylko 50 kolarzy. Losy IV etapu rozstrzygnięte zostały już na samym stadionie. Wprawdzie na biegnie pierwszy wpada Kowalski, ale Klawecki, który jest również dobrym torowcem wyprzedził go na finiszu. Czas zwycięzcy 3:55,51.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IV ETAPU
1) Klawecki (OWKS Bydgoszcz) 3:54,51
2) Kowalski (Bud. Gd.) 3:55,21
3) Ciejański (OWKS Bydgoszcz) 3:55,51
4) Jankowski (CWKS D) 3:55,55
5) Krawczyk (LZS) 3:55,55
6) Woźniak (OWKS Bydgoszcz) 3:55,55

Na dziesiątym miejscu uplasował się Panek (Sparta Gdynia) w czasie 3:59,32.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO IV ETAPIE:
1) Kowalski (Budowlani Gdańsk) 17:20,11
2) Żelazny (Gwardia Warszawa) 17:29,19
3) Panek (Sparta Gdynia) 17:30,03
4) Woźniak (OWKS Bydgoszcz) 17:47,18
5) Klawecki (OWKS Bydgoszcz) 17:47,36
6) Kałuski (Gwardia W-wa) 17:47,36

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA IV ETAPU:
1) OWKS Bydgoszcz 53:29,48
2) LZS 11:54,13
3) CWKS I 12:15,31
4) Budowlani Gdańsk 12:16,08
5) Gwardia Warszawa 12:22,05
6) Start Warszawa 12:25,55

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO IV ETAPIE:
1) OWKS Bydgoszcz 53:29,48
2) Budowlani Gdańsk 54:15,09
3) Gwardia Warszawa 54:17,31
4) CWKS I 54:41,42
5) LZS 55:31,21
6) Start Warszawa 55:42,16
7) Sparta Gdynia 55:50,03
8) Stal (rezerwa) 56:19,02
9) CWKS III 56:33,27
10) CWKS II 58:11,51
11) Kolejarz Tczew 62:43,15

KIBIC ZS Sparta



Na zdjęciach u góry: piłkarze III ligowej Sparty Gdynia, u dołu: rezerwa Sparty grająca w klasie C.

Jędrzejowska poraż 21-y mistrzynią Polski

Radzio najlepszy wśród mężczyzn

W Poznaniu zakończył się mistrzostwa Polski w tenisie. W grze finałowej mężczyzn Radzio (CWKS) wygrał z Licisem (Stal) 6:2, 2:6, 3:6, 6:1, 6:4, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Polski. Po pierwszym secie, w którym lepszym był Radzio Licis wygrał następnie dwa sety dość łatwo. Po przerwie Radzio grał bardziej ofensywnie, często chodząc do siatki.

W turnieju pocieszenia pierwsze miejsce zajął Kramer, który w finale zwyciężył Łuckiewicza 6:2, 6:4.

W finałowym spotkaniu kobiet Jędrzejowska wygra-

ła z Ryczkówną 6:4, 6:4 zdobywając po raz 21 tytuł mistrzyni Polski. Jędrzejowska zdecydowanie panowała na korcie, stosując z powodzeniem skrócone piłki, wobec których Ryczkówna była bezradna.

Finał gry podwójnej mężczyzn między Radziem i Piatkiem a Tłoczyńskim i Kramerem zakończył się zwycięstwem Radzia i Piatka w trzech setach 7:5, 6:0, 6:2.

W grze podwójnej kobiet tytuł mistrzyni zdobyła para Jędrzejowska - Popławska, która zwyciężyła parę Rudowska - Ryczkówna 6:2, 2:6, 6:1.

Piłkarze juniorzy gdańskiego AZS zwyciężają Kolejarza Grudziądz w ćwierćfinale mistrzostw Polski

W Gdańsku rozegrane zostało ćwierćfinałowe spotkanie mistrzostw Polski juniorów. Piłkarze GDAŃSKIEGO AZS odnieśli kolejny sukces zwyciężając wysoko KOLEJARZA GRUDIĄDZ 6:2 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szlagowski 3, Szczepanek 2 i Ryba 1.

Następnym przeciwnikiem zespołu gdańskiego będzie mistrz grupy łódzkiej.

W Sopocie walczą nauczyciele o mistrzostwo w szachach

Związek Zawodowy Nauczycieli Polskiego zorganizował turniej szachowy o mistrzostwo województwa. Po eliminacjach na szczeblach powiatowych i wojewódzkich rozgrywany jest w Sopocie finał z udziałem mistrzów województwa. Wśród zawodników znajdują się również znani szachiści: kandydat na mistrza Bałtyckich ze Stalagrodu oraz Słobodzin z Krakowa, Stefanski z Poznania i Gladysz z Wrocławia.

Po dwóch rundach prowadzi Słobodzin 2 pkt. przed Sobońskim 1,5 pkt.

Rozgrywki odbywają się w auli szkoły 11-letniej w Sopocie przy ul. Książki Pomorskiej, w godzinach 14-18. Wstęp wolny.

Trener Szwa'carii chce się zobaczyć ze Stammem

Sekcja bokserska GKRF otrzymała list dla Feliksa Stammę od szwajcarskiego trenera bokserskiego Gerarda Bulliarda. Trener Bulliarda dziękuje za przesłane za pośrednictwem naszej ambasady w Szwajcarii materiały szkoleniowe, o które prosił swego czasu Stammę.

W liście swoim Bulliard gratuluje jednocześnie Stammę i bokserom polskim sukcesów, jakie odnieśli na mistrzostwach Europy w Berlinie zachodnim oraz pisze, że bardzo by chciał spotkać się osobiście ze Stammem i być na treningu bokserskim w Polsce, prowadzonym przez naszego najlepszego trenera.

Szwajcar ma nadzieję, że uda mu się przejechać do Warszawy na II MISM, aby - jak pisze - móc później wszystkim swoim znajomym odpowiedzieć na ich pytania „Tym razem sam widziałem i słyszałem jak pięknie rozwija się sport w Polsce”.

Rezerwy sopockiej Sparty reprezentować będą Wybrzeże w spotkaniach o wejście do ligi tenisowej

Zakończyły się rozgrywki drużynowych mistrzostw Polski na szczeblu wojewódzkim. Na Wybrzeżu startowało 8 drużyn.

W eliminacjach Sparta Wejherowo pokonała Spartę Starogard 10:1, AZS Gdańsk pokonał Start Sopot 7:4, zaś Budowlani Gdańsk - Spartę Kościerzynę 11:0.

W półfinałach Sparta II Sopot wyeliminowała Spartę Wejherowo 10:1, zaś Budowlani pokonali, osłabioną brakiem Jakubowskiej, drużynę AZS 6:5. W finale rozgrywanym w Sopocie Sparta Sopot zapewniła już sobie zwycięstwo prowadząc w meczu z Budowlanymi 6:3.

Tak więc tenisistów sopoccy reprezentować będą nasze województwo w dalszych spotkaniach o awans do ligi

Kina

GDAŃSK - „Leninград” - „Pierwszy po Bogu”, od lat 16, godz. 15, 18 i 20, „Kameradine”, „Pościel”, od lat 7, godz. 15,30, 17,30 i 19,30, „Bałka” we Wrzeszczu - „Dzielnica cudów”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20, „ZMP-owicz” we Wrzeszczu - „Głos przecznic”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20, „Maj” w Nowym Porcie - „Okrutne morderce”, od lat 12, godz. 18 i 20, „Defini” w Oliwie - „Przyroda w talerzu”, od lat 7, godz. 18, 18, 18.

Gdynia - „Atlantide” - „Wesołe gwiazdy”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20, „Goplana” - „Zagubione melodie”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, „Warszawa” - „Pogromcy na Wrzeszczu”, od lat 7, godz. 16, 18, 20, „Fala” na Grabówku - „Jutro będzie za późno”, od lat 16, godz. 18 i 20, „Promień” w Chylińcu - „Miłość kobiety”, od lat 18, godz. 18, 20, „Nawet w Oliwie” - „Próbuj wierzności”, od lat 11, godz. 13 i 20, „Anura” w Rumli - „Porozumienie Rakocznego”, od lat 12, godz. 20.

Sopot - „Bałki” - „Tajemniczy wrak”, od lat 7, godz. 15,30, 17,30 i 19,30, „Polonia” - „Północny port”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20, „Letnie” na kortach tenisowych - „Dziś w wieczór gramy”, od lat 12, godz. 21.

Radio

na poniedziałek, dnia 11 bm.
Program II na fal 280,1 m.
7.00 - Stan pogody i dziennik pol. 7.15 - Kentert. 7.40 - Wiad. 7.45 - Melodie ludowe. 8.05 - Koncert. 8.30 - Dla dzieci audycja pt. „Piosenka tygodnia”. 12.04 - Wiad. 12.10 - Przegląd prasy stołecznej. 12.15 - Chwała muzyki. 12.20 - „Na swojską nutę”. 12.40 - Muzyka -12.50 - Audycja dla wsi. 13.10 - Melodie filmowe i operetkowe. 14.00 - Wiad. 14.10 - „Debakery” - opowiadania. 14.50 - Muzyka. 15.00 - Koncert. 15.20 - Zespoły wokalne i instrumentalne w repertuarze rytmikowym. 17.00 - Z życia Związku Radzieckiego. 18.15 - Wiad. 18.00 - Muzyka i akt. 19.25 - „Ulisa Wikiana” - fragment powieści. 19.45 - Kompozytor tygodnia: „Ludomir Rózycki”. 20.30 - Audycja aktualna. 20.40 - Audycja dla młodzieży. 21.05 - Recital skrzypcowy. 21.30 - Stan pogody i dziennik. 21.50 - Kronika sportowa. 22.00 - Muz. tan. 22.20 - „Niespokojna młodzież”. 23.15 - Muzyka. 23.30 - Ostatnie wiad. Program lokalny. 16.00 - Koncert orkiestry Wybrzeża. 15.30 - Z cyklu: „Sprawy i ludzie”. 16.45 - „Czy to jest problem?”. 16.50 - Muzyka. 17.30 - Dziennik Wybrzeża. 17.45 - Piosenka tygodnia. 17.50 - Muzyka operowa. 18.20 - Z piosenki i melodii po świecie. 18.45 - Istka - noty rybackie i jego ludzie. 21.50 - Dziennik rybacki. 22.40 - Koncert zyczeń dla rybaków.